



Alicja Kisielewska

Kino w międzywojennym Białymstoku

Tematem mojego artykułu jest kino jako istotny element kultury Białegostoku w okresie międzywojennym. Mówiąc kino, mam na myśli nie tylko filmy, ale też miejsca ich wyświetlania, czyli kina, zarówno polskie, jak i żydowskie. Spróbuję pokazać kino jako instytucję kultury funkcjonującą w wielonarodowym mieście, jakim był w okresie międzywojennym Białystok, a jednocześnie jako najbardziej popularną masową rozrywkę. Do kina chodzili bowiem „wszyscy”: Żydzi, Polacy, Niemcy, Rosjanie, Białorusini, a także inni mieszkańcy tego kresowego miasta. Wynikało to z jednej strony ze specyfiki medium filmowego niewymagającego od widzów zbyt dużych kompetencji odbiorczych, a z drugiej strony z polityki prowadzonej przez właścicieli kin. W ich interesie leżało ściągnięcie do kin jak największej liczby widzów, co w Białymstoku wiązało się z koniecznością przełamywania różnego rodzaju barier: religijnych, narodowościowych. „Kiniarze”, bo tak nazywano właścicieli kin, aby to osiągnąć wykorzystywali dwa czynniki: stosunkowo niskie, w porównaniu na przykład z Warszawą, ceny biletów i od-

powiedni dobór repertuaru, zgodnie z tak zwanym gustem publiczności kinowej.

Znaczenie kina jako najpopularniejszej w mieście rozrywki dramatycznie objawiło się w czasie strajku białostockich kiniarzy, którzy na znak protestu przeciwko zbyt wysokim stawkom podatkowym 28 lutego 1927 roku zamknęli kina. Powstał wówczas poważny problem, dokąd pójść wieczorem w Białymstoku. W prasie ówczesnej pisano, że jedynie kino dawało przygnębionemu szaryżną codziennego życia białostoczaninowi dwugodzinną rozrywkę, odrywając go od bezbarwnej rzeczywistości. Białystok miał też, o czym warto pamiętać, swoją gwiazdę filmową. Była nią gwiazda polskiego niemego kina Nora Ney, która tutaj się urodziła i wychowała¹. Te oraz inne wątki złożą się na obraz filmowego Białegostoku w okresie międzywojennym.

W momencie odzyskania niepodległości – 19 lutego 1919 roku – Białystok był miastem wielonarodowościowym. Wynikało to, przede wszystkim, z położenia geograficznego, a także z funkcji, jakie pełnił: węzła komunikacyjnego, ośrodka przemysłowego i administracyjnego². Według spisu ludności z 1921 roku Żydzi stanowili 48,7% mieszkańców miasta, a Polacy – 46,6% (Niemcy – 1,9%, Rosjanie – 1,9%, Białorusini 0,8%)³. Wprawdzie Żydzi byli najliczniejszą w mieście grupą narodowościową, ale nie stanowili absolutnej większości. Natomiast Białystok bardzo szybko się polonizował. Złożyło się na to wiele przyczyn, ale najważniejszą wydaje

¹ Nora Ney, a właściwie Sonia Nejman lub Zofia Neuman, urodziła się w 1906 r. we wsi Sielachowskie koło Białegostoku, zmarła w 2003 r. w Encinitas w Kalifornii.

² H. Majecki, *Białystok w okresie II Rzeczypospolitej (wybrane problemy)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, (red.) J. Joka, Białystok 1985.

³ Tamże.

się być rozwój Białegostoku jako ośrodka administracji wojewódzkiej. Zgodnie z uchwałą Sejmu z sierpnia 1919 roku w Białymstoku powstał Urząd Wojewódzki, a także organy administracji gospodarczej, takie jak: filia Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Izba Skarbowa. Oprócz tego w Białymstoku znajdowały się: Sąd Okręgowy, Poddyrekcja Kolei Państwowych, Dowództwo Brygady i oddziały pięciu banków. Wszystkie te instytucje wymagały zwiększenia liczby urzędników, którzy przybywali do miasta, ponieważ inteligencja polska w Białymstoku była nieliczna, zaś Żydzi często nie znali języka polskiego. W kontaktach poza własnym środowiskiem posługiwali się językiem rosyjskim, który do 1915 roku był językiem urzędowym. Poza tym niektóre zawody w administracji, sądach, policji były zarezerwowane dla Polaków. Drugim istotnym czynnikiem przyspieszającym proces polonizacji miasta był wysoki stopień emigracji ludności żydowskiej⁴. Według spisu z 1931 roku Polacy stanowili już wówczas około 47% ludności Białegostoku, a Żydzi – 43%⁵. Niezależnie od zmieniających się proporcji ludnościowych jedna kwestia jest widoczna bardzo wyraźnie. Białystok był w zasadzie miastem dwunarodowym – polsko-żydowskim. Prawie połowę ludności stanowili Żydzi, w znacznej części niezasymilowani. Było to szczególnie widoczne w żydowskiej dzielnicy nędzy Chanajki, znajdującej się w centrum miasta.

W okresie międzywojennym Białystok nie był znaczącym w kraju ośrodkiem życia kulturalnego, ale odgrywał istotną rolę jako ośrodek przemysłu włókienniczego, trzeci jeśli chodzi o wartość produkcji po Łodzi i Bielsku, a także jako miasto tranzytowe na szlaku Warszawa – Wilno – Petersburg⁶. W związku z tym war-

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

to, jak sądzę, przyjrzeć się infrastrukturze kulturalnej Białegostoku pokazującej inne, od powszechnie znanego, oblicze miasta. Pod względem kulturalnym ważniejszą rolę odgrywało Grodno, gdzie działało jedyne w województwie muzeum państwowe, archiwum, a także od 1930 roku Wojewódzki Teatr Samorządowy. Wprawdzie w lokalu teatru Palace w Białymstoku często występowały gościnnie zespoły z Warszawy, Wilna, Grodna i w ten sposób potrzeby kulturalne mieszkańców były zaspokajane. Jednakże brak stałego teatru uniemożliwił wykształcenie się w Białymstoku środowiska artystycznego.

Białystok był natomiast, w skali regionalnej, znaczącym ośrodkiem, w którym wydawano prasę lokalną. W okresie międzywojennym ukazywało się w mieście około stu tytułów dzienników, tygodników i miesięczników. Przy czym, większość z nich były to efemerydy, ewentualnie mutacje gazet wychodzących w innych miastach. Jednakże w Białymstoku ukazywało się regularnie kilka tytułów gazet w języku polskim oraz jidysz⁷. Infrastrukturę kulturalną miasta tworzyły także biblioteki – polskie – Biblioteka Miejska i żydowskie – Żydowska Biblioteka im. Szolem Alejchema, poza tym Koło Miłośników Historii, Literatury i Sztuki, Uniwersytet Powszechny, liczne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, odrębne polskie i żydowskie, a także kina.

W 1919 roku istniały w Białymstoku dwa kina, nazywane wówczas kinoteatrami: Apollo i Modern. Pierwsze z nich – Apollo, którego właścicielem był Beniamin Wajusztadt, znajdowało się przy ulicy Sienkiewicza 22, a drugie – Modern przy ulicy Piłsudskiego 20 (obecnie Lipowa)⁸. W 1921 roku powstało przy ulicy Piłsudskie-

⁷ Z. Sokół, *Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, (red.) J. Antoniewicz, J. Joka, t. 1, Białystok 1968.

⁸ „Dziennik Białostocki” 1919.

go 18 trzecie kino Rusałka, które później zmieniło nazwę na Polonia, a jej właścicielami byli Artur Unferwert i bracia Tomaszewiczowie⁹. Na początku lat trzydziestych XX wieku, na fali pewnego ożywienia gospodarczego, powstało czwarte w mieście kino – Gryf – przy ulicy Kilińskiego 2, na parterze najlepszego w Białymstoku hotelu Ritz¹⁰. W 1935 roku utworzono w Białymstoku ostatnie przed wojną kino, które nazwano Świat i umieszczono w Domu Katolickim przy Rynku Kościuszki 2 (obecne kino Ton)¹¹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Białymstoku działało pięć kin. Wszystkie były usytuowane w centrum miasta, a więc na obszarze o najwyższej atrakcyjności, wzdłuż centralnej osi miejskiej. Biegła ona ulicą Marszałka Piłsudskiego (obecnie Lipowa), przy której znajdowały się kina: Modern (Piłsudskiego 20) w 1937 roku zbankrutowało, a w jego miejscu powstało kino Pan. Obok znajdowało się kino Rusałka, które później zmieniło nazwę na Polonia (Lipowa 18). Nieco dalej był hotel Bristol i zaczynał się Rynek Kościuszki, przy którym znajdował się ratusz miejski, kino Świat, (Rynek Kościuszki 2), kościół farny, Biblioteka Miejska. A idąc w dół wchodziło się na ulicę Kilińskiego, którą otwierał Pałac Branickich (Urząd Wojewódzki), dalej znajdował się hotel Ritz – na parterze którego w 1930 roku uruchomiono kino Gryf (Kilińskiego 2) i budynek teatru Palace. Odgałęzieniem tego głównego traktu była ulica Sienkiewicza, przy której znajdowały się, między innymi, hotel Ostrowskiego, kasyno podoficerów i kino Apollo, które miało 800 miejsc (Sienkiewicza 22). Warto tutaj dodać, że w latach trzydziestych ulica Sienkiewicza była najbardziej reprezentacyjną ulicą w mieście, mającą najszerze chodniki i to tutaj znajdowały się najbardziej eleganckie sklepy.

⁹ „Dziennik Białostocki” 1921.

¹⁰ M. Olesiński, *Białystok z dawnych lat*, „Kontrasty” 1972, nr 4, s. 36-37.

¹¹ „Reflektor” 5.02.1935, nr 4.

W latach trzydziestych XX wieku kino w Białymstoku stanowiło najpopularniejszą i najkulturalniejszą rozrywkę. Swego rodzaju potwierdzeniem tej tezy może być wywiad z Beniaminem Wajusztaćdem, właścicielem jednego z najstarszych w mieście kin – Apollo – przeprowadzony w 1937 roku, z okazji jego jubileuszu dwudziestopięciolecia pracy w branży kinowej, przez redaktora tygodnika „Tempo”. Powiedział on w nim, między innymi, że co wieczór odwiedza kina białostockie około 3700 osób. Sporządzono statystyki, z których wynikało, że białostoczanin odwiedza kino średnio 14 razy w roku, dla porównania warszawianin 9,5 raza. W 1934 roku przeciętna cena biletu w kinie białostockim wynosiła 42 grosze, w 1936 spadła do 33 groszy, a, dla porównania, w kinie warszawskim wynosiła około 90 groszy. Największą frekwencją w latach trzydziestych w Białymstoku cieszyły się filmy krajowe, które potrafiły przyciągnąć do kin do 16 000 widzów, co stanowiło około 20% mieszkańców miasta i należy to uznać za absolutny rekord¹². Warto wspomnieć, że kino Apollo jako jedyne w Białymstoku funkcjonowało w ciągu całego dwuzestolecia międzywojennego i przez cały czas znajdowało się w rękach jednego właściciela. Świadczy to niewątpliwie o dużych talentach organizacyjnych Beniamina Wajusztaćda, a także umiejętności trafnego doboru repertuaru oraz odpowiedniego reklamowania granych przez niego filmów.

Istniejące w Białymstoku w okresie międzywojennym kina można podzielić według różnych kryteriów; jednym z nich jest narodowość ich właścicieli. Na tej podstawie można wyróżnić dwie grupy kin. Pierwszą stanowiły kina polskie, czyli kino Świat powstałe 23 stycznia 1935 roku, którego właścicielem było Chrześcijańskie Okręgowe Stowarzyszenie Spółdzielcze – Zjednoczenie, kino

¹² „Tempo” 13.02.1937, nr 5.

Polonia, nazywane przez białostoczan „Polońcia” lub „Bokówka”, a którego właścicielami byli Artur Unferwert i bracia Tomaszewicz, oraz kino Gryf. Drugą grupę stanowiły kina żydowskie, takie jak: Apollo, które założył Mosze Wajuszadt, a później przejął je jego syn Benjamin Wajuszadt i Modern, którego właścicielem był niejaki Klajmers, a od roku 1937 jego właścicielami zostali Benjamin Wajuszadt (kino Apollo) i Fromberg, posiadający już dwa kina: w Grodnie i Skindlu.

Jednak kryteria wyboru kina przez widzów niewiele miały wspólnego z podziałem na kina polskie i żydowskie. Z kroniki „Jutrzenki Białostockiej” w 1936 roku dowiadujemy się, że „pomi-
mo 3 kin chrześcijańskich, są jednak urzędnicy, którzy wołają wraz z rodzinami uczęszczać do kin, gdzie pachnie cebulą i czosnkiem. I to nas boli. Żydów w bardzo wielu wypadkach potrzeba uczyć się nam naśladować”¹³. Żydzi oczywiście chodzili również do kin polskich. Główne kryterium wyboru kina przez publiczność w Białymstoku stanowił jego standard, a z tym wiązała się cena biletu i prezentowany repertuar. Miejskowa inteligencja najczęściej chodziła do kin: Świat, Apollo lub Modern. Natomiast młodzież, zarówno polska, jak i żydowska, najczęściej wybierała kino Polonia – gdzie łuszczono pestki w czasie seansu i tupano nogami – lub Gryf, ponieważ miały one tanie bilety i pokazywano w nich najczęściej filmy przygodowe, tak zwane kowbojskie lub sensacyjne. Istotnym elementem przyciągającym młodzież do tych właśnie kin był fakt, że oferowano w nich seanse popołudniowe, a także poranne¹⁴.

Wybory dokonywane przez widzów białostockich kin stanowią kolejne kryterium ich podziału. Między kinami oczywiście istniała konkurencja i było to zjawisko bardzo pozytywne, ponieważ dzięki

¹³ „Tempo” 8.08.1936, nr 24.

¹⁴ Informacje pochodzą od mieszkańców Białegostoku: H. Czernickiego, B. Ignatowskiego, H. Zajkowskiego.

temu ich standard się podnosił. Ale niezależnie od tego wytworzyły się dwie grupy kin różniących się standardem. Pierwszą tworzyły: Świat, Apollo i Modern (Pan), a drugą: Polonia i Gryf. W związku z tym kino Polonia nie stanowiło konkurencji dla kina Świat i Apollo i odwrotnie.

Trudno dzisiaj dokładnie ocenić standard kin białostockich w okresie międzywojennym. Pojawiające się na ten temat w prasie informacje miały dwojaki charakter. Stanowiły kryptoreklamę lub były opisem jakichś ekscesów mających miejsce w konkretnym kinie. Spróbujmy jednak przyrzeć się poszczególnym kinom posługując się informacjami prasowymi na ich temat. Prasa białostocka najwięcej uwagi poświęcała kinu Apollo, co wiązało się prawdopodobnie z talentami reklamowymi jego właściciela – Wajusztadta. Niestety, nie znajdujemy w prasie opisu wystroju wnętrza kina, poza krótką wzmianką na temat „zdradzieckiej” rury idącej z kabiny operatora do centralnej łoży będącej przyczyną licznych guzów na głowach niepoinformowanych widzów¹⁵.

W 1927 roku po jednym z remontów w kinie Polonia pojawiła się w prasie informacja, iż

odremontowane zostało *entree*, wybudowane nowe, oszklone drzwi, przeprowadzono «wewnętrzne odświeżenie» lokalu. Dyrekcja kina stara się pokazywać swej publiczności za minimalną cenę wstępu dobre obrazy o artystycznej treści. Częstymi gośćmi ekranu 'Polonii' są Pat i Patachon, Eddie Polo, Harry Peel. Filmy wyświetlane na ekranie 'Polonii' są przeważnie o treści sensacyjnej, który to sensacjonizm bardzo przypada do gustu bywalcom 'Polonii'¹⁶.

W tym samym roku remontowi poddano również kino Modern. Otwarcie zaszczycił swoją obecnością wojewoda Marian Rembowski. Fakt ten wskazuje na rangę, jaką posiadało kino

¹⁵ „Prozektor” 20–21.08.1927, nr 32.

¹⁶ „Prozektor” 3–4.12.1927, nr 46.

w Białymstoku już w 1927 roku, a tym samym podważa dosyć powszechne przekonanie, że kino w tym czasie było rozrywką „jarmarczną”. W prasie znajdujemy również opis odnowionej sali kinowej:

Foyer zostało powiększone i upiękzone lustrami i zielenią. Zostały pobudowane łoża, wygodne, zamknięte od strony widowni. Na widowni zaprowadzono nowe krzesła, podłoga wysłana grubym chodnikiem, zagłuszającym tupot nóg wpadających po przerwie na salę publiczności. Widownia jest rzęsiście oświetlona przyjemnym dla oka światłem lamp matowych. Scena została powiększona i zaopatrzona w aksamitną kurtynę. Dekoracje wykonane są w stylu ultra modernistycznym z wizerunkiem nie wiedzieć czy ptaka czy zwierzęcia. W ogóle całe odnowione wnętrze kina robi wrażenie bardzo dodatnie. Wszędzie czysto, biało, widno. Na wzór kin europejskich podczas trwania pokazu publiczności na salę się nie wpuszcza¹⁷.

Na pokazie z udziałem wojewody wyświetlono film z popularnego wówczas cyklu dotyczącego życia cyrku – *Ostatni uśmiech błazna*, a na scenie publiczność mogła zobaczyć wesołą rewię *Śmiejmy się* z udziałem Antoniego Kaczorowskiego i Jadwigi Wąsowiczówny¹⁸. W kinie Modern stosowano bowiem znaną wówczas kinową praktykę łączenia pokazu filmu z występami estradowymi. W latach dwudziestych była to, w pewnym sensie, konieczność, ponieważ film był z reguły zbyt krótki, by zapełnić czas całego seansu, który zwykle trwał około półtorej godziny. Praktyka ta była stosowana w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Kino Modern wyraźnie dzieliło swój program na dwie części: wokalną i kinematograficzną. Przyczyniało się to do zwiększania atrakcyjności pokazu, a poza tym pozwalało na podniesienie cen biletów¹⁹.

¹⁷ „Prożektor” 17–18.09.1927, nr 36.

¹⁸ „Prożektor” 3–4.09. 1927, nr 34.

¹⁹ Rozmowa z H. Zajkowskim.

Stosunkowo mało uwagi prasa białostocka poświęcała kinu Gryf, ale w 1932 roku w piśmie „Reflektor” można było przeczytać, że:

demonstracja filmów w ‘Gryfie’ – wzorowa. Personel służbowy kina jest zdyscyplinowany, dobrze wychowany i bardzo uprzejmy: żadne zatargi z publicznością i inne «kino-zajścia» w lokalu ‘Gryfa’ miejsca nie mają. Przez otwarte okna i drzwi do lokalu wlewa się świeże powietrze i dlatego nie ma zaduchu, nie ma różnych tam zapachów... Wściekle pchły szanownej publiczności nie gryzą, jak to bywa w innych kinach, albowiem podłogę w kinie myją prawie codziennie, wypasłych szcurków, szmygających po nogach widzów też nie ma... Publiczność odwiedzającą ‘Gryf’ stanowi przeważnie inteligencja tutejsza²⁰.

Był to prawdopodobnie tekst reklamowy, a podkreślane zalety kina Gryf więcej mówią o standardzie wszystkich miejscowych kin niż o tym konkretnym. Także deklarowany charakter publiczności kina Gryf należy potraktować jako pożądany, ponieważ ani lokalna prasa ani osoby odwiedzające kina w tym okresie tego nie potwierdzają.

Natomiast nowo powstałe w 1935 roku kino Świat, ze względu na wyposażenie techniczne, było najlepszym kinem w mieście. Posiadało ono aparat projekcyjny specjalnie skonstruowany na wystawę kinematografii w Brukseli. Także wewnątrz kina robiło bardzo dobre wrażenie. „Schludny korytarz wejściowy, palarnia, ze smakiem urządzona poczekalnia i piękna akustyczna sala – wszystko jest urządzone na modłę europejską. Porządek i ład panują w nowym kino-teatrze wzorowe”²¹. Pisano wówczas także o talentach organizatorskich dyrektora kina Albina Brzostowskiego²². W kinie

²⁰ „Reflektor” 28.05.1932, nr 18.

²¹ „Reflektor” 5.02.1935, nr 4.

²² Tamże.

Świat oprócz filmów białostoczanie mogli oglądać także występy wybitnych artystów II Rzeczypospolitej – Hanki Ordonówny, Lody Halamy, chóru Juranda²³.

Należy mieć świadomość tego, że kina w okresie międzywojennym były instytucjami prywatnymi, o niewielkim zaangażowanym kapitale i działały w niestabilnej sytuacji podatkowej. W związku z tym często nie wytrzymały konkurencji i bankrutowały. Taka sytuacja w 1937 roku dotknęła kino Modern. Wkrótce potem nowo powstała żydowska spółka, którą utworzyli Wajuształd i Fromberg, w miejscu zlikwidowanego kina Modern przy ulicy Marszałka Piłsudskiego zbudowała nowe kino Pan. W prasie znajdujemy opis budynku, który zaprojektował architekt białostocki Aleksander Pines.

Lekkie, smukłe kolumny z frontu i estetyczne podcienie nadają całemu gmachowi potężną architektoniczną całość. Wnętrze jest przebudowane od fundamentu. Poczekalnia nowego kina będzie odpowiadać wszystkim wymaganiom estetyki i bezpieczeństwa. Oświetlenie wnętrza gmachu, schowane we wnękach, nie będzie męczyć wzroku, ogrzewanie i wentylacja – pierwszy tego rodzaju system zastosowano u nas – za pomocą wtlaczania gorącego czy też zimnego powietrza (w zależności od pory roku) pozwoli dowolnie regulować temperaturę z równoczesną wentylacją²⁴.

Przyglądając się zmianom, jakie zachodziły w wystroju wnętrz i wyposażeniu kin białostockich w okresie międzywojennym możemy prześledzić, jak zmieniała się funkcja kina w społeczeństwie. Drugi czynnik, który pozwoli się nad tym zastanowić stanowi repertuar kinowy.

²³ A. Lechowski, *Białystok w latach 1864–1939*, [w:] *Historia Białegostoku*, (red.) A. Cz. Dobroński, Białystok 2012, s. 384.

²⁴ „Fama”, 25.09.1937, nr 3.

Jeszcze w latach dwudziestych XX wieku film był uważany za rozrywkę dosyć prymitywną, z pewnymi wyjątkami. Jeśli chodzi o repertuar, to w tym okresie największym powodzeniem u białostockiej publiczności cieszyły się zagraniczne filmy przygodowe, sensacyjne i melodramaty z gwiazdami światowego kina. Filmy polskie reprezentowały stosunkowo niski poziom i jeśli były pokazywane, to najczęściej przez dwa – najwyżej trzy dni. Filmy takie, jak: *Tajemnica przystanku tramwajowego* w reżyserii Jana Kucharskiego czy *Niewolnica miłości* tegoż reżysera są typowym produktem polskiego przemysłu filmowego lat 1919–1924. Były to pretensjonalne dramaty, realizowane dla zysku, ale nawet tego warunku nie były w stanie spełnić²⁵. Innym nurtem w kinie polskim tego okresu, wyraźnie obecnym na ekranach kin w Białymstoku, były filmy tak zwane patriotyczne, które charakteryzowały się antybolszewicką wymową. Można tutaj wymienić takie utwory, jak: *Dla Ciebie Polsko*, *Dwie urny* czy *Cud nad Wisłą*, który cieszył się dużą popularnością. Był on wyświetlany w kinie Modern od 15 do 26 kwietnia, a później w kinie Rusałka od 27 czerwca do 8 lipca²⁶. Poza tym, o czym warto wspomnieć, eksploatacja filmów zagranicznych odbywała się bez ryzyka finansowego, ponieważ ich zakup był tańszy niż filmów polskich, a publiczność chętniej je oglądała. Z tego powodu właściciele kin często unikali wyświetlania filmów polskich²⁷.

Największą światową gwiazdą kina w początkach lat dwudziestych, docenianą także w Białymstoku, była aktorka włoska Francesca Bertini. W 1923 roku, a więc w okresie bujnego rozwoju

²⁵ W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia w okresie filmu niemego (1895–1929/1930)*, Łódź 1966, s. 112–113.

²⁶ „Dziennik Białostocki” 15.04.1921, nr 82 i „Dziennik Białostocki” 26.06.1921, nr 145.

²⁷ W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia...*, dz. cyt., s. 127.

amerykańskiej produkcji filmowej, w jednym z plebiscytów na najpopularniejszą w USA gwiazdę zwyciężyła nie Mary Pickford, ale właśnie Francesca Bertini²⁸. Filmy z jej udziałem wyświetlane na ekranach białostockich kin, takie jak: *Miłość i zazdrość*, *Tancerka czarnej tawerny*, *Pycha*, *Skąpstwo* gwarantowały właścicielom sukces kasowy.

Prawdziwy kult gwiazd filmowych zapoczątkował jednak dopiero Rudolf Valentino specjalizujący się w rolach egzotycznych szejków i romantycznych toreadorów. Film z jego udziałem *Czterech jeźdźców Apokalipsy* zrealizowany w 1921 roku przez Rexa Ingrama, według powieści Blasco Ibaneza, był wyświetlany w 1924 roku w kinie Apollo przez tydzień. Stanowiło to rekord frekwencyjny, a inny film *Młody maharadża* był pokazywany przez sześć dni²⁹.

Natomiast rodzimą gwiazdą, która zrobiła międzynarodową karierę w Berlinie, a później w Hollywood była Pola Negri³⁰. Filmy z jej udziałem, takie jak *Madame Dubarry* czy *Hotel Imperial* białostocka publiczność oglądała równie chętnie, jak widzowie na całym świecie. Warto tutaj rozwinąć wątek gwiazdy filmowej pochodzącej z Białegostoku, czyli Nory Ney. Jako młoda dziewczyna Nora Ney (Sonia Neuman) wyjechała z Białegostoku do Warszawy, aby się kształcić w szkole aktorskiej. Wkrótce potem zaczęła grać w filmach, które przyniosły jej uznanie branży filmowej, a także publiczności: *Czerwony błazen* w reżyserii Henryka Szaro (1926), *Policmajster Tagiejew* – wyreżyserowany przez Juliusza Gardana (1929), *Kobieta, która grzechu pragnie* – w reżyserii Wiktora Biegańskiego (1929).

²⁸ J. Toeplitz, *Historia sztuki filmowej 1919–1924*, t. 2, Warszawa 1956, s. 308.

²⁹ „Dziennik Białostocki” 13.04.1924.

³⁰ Pola Negri, a właściwie Apolonia Chałupiec (albo: Barbara Apolonia Chałupiec) urodziła się w 1896 r. w Lipnie na terenie ziemi dobrzyńskiej, w rodzinie drobnomieszczańskiej, zmarła w San Antonio (Teksas) w 1987.

W latach dwudziestych XX wieku w Białymstoku rzadko pokazywano filmy awangardowe: impresjonistyczne, ekspresjonistyczne, które wprawdzie wywarły duży wpływ na późniejszą twórczość filmową, ale nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem współczesnej publiczności. Tym bardziej warto więc zwrócić uwagę na zorganizowany dla prasy pokaz filmu *Golem*, zrealizowanego przez Paula Wegenera przy współpracy Henrika Galeena w 1914 roku. Odbył się on w kinie Apollo w 1921 roku. A oto jak obraz ten został odebrany przez recenzenta „Dziennika Białostockiego”:

Inscenizacja wspaniała, specjalnie wybudowane miasto średniowieczne żydowskie, bajeczne efekty świetlne, sceny jawienia się duchów – całość cudem techniki kinematograficznej nazwać śmiało możemy nie mówiąc o grze wspaniałej głównych bohaterów tej kino-legendy Pawła Wegenera i Salmonowej (...) jedynie [przyp. A.K.] przeszkadza nieznośny dyrektor Apollo wykrzyknikami zachwytu, zaciera ręce i mlaska językiem... co? Jakie to dobre?... to obraz pierwsza klasa³¹.

Należy też wspomnieć o dwóch innych filmach ekspresjonistycznych z powodzeniem wyświetlanych w Białymstoku. Pierwszym z nich był pokazywany w 1921 roku *Gabinet doktora Caligari* w reżyserii Roberta Wiene, zrealizowany w 1919 roku. Z kolei w 1922 roku na ekranach białostockich kin pojawił się *Doktor Mabuse (Gracz)* w reżyserii Fritza Langa, który cieszył się ogromnym powodzeniem u publiczności, ponieważ był grany w kinie Modern przez dwa tygodnie³².

Gust publiczności w owym czasie kształtowały jednak, przede wszystkim, *cine-romans*, ekranowe powieści filmowe w seriach. Szczególnie popularna była sensacyjna seria *Judex* (6 części) w re-

³¹ „Dziennik Białostocki” 15.01.1921, nr 11.

³² „Dziennik Białostocki” 21.11.1922, nr 264.

żyserii Louisa Feuillade'a – dzieło wytwórni Gaumont w Paryżu, które pokazywano w kinie Apollo od 18 marca do 11 kwietnia 1920 roku³³. Równie popularne były filmy o tematyce egzotycznej, mające zaspokajać głód podróży każdego mieszczucha. Stanowiło to swego rodzaju odbicie mody na Orient występującej w architekturze, w malarstwie, przykładem może być twórczość Eugène Delacroix, zauważalnej także w kształtach mebli czy opakowań cygar. Dużą popularnością w Białymstoku cieszyły się takie filmy, jak *Indyjski grobowiec* w reżyserii Joe May'a będący sensacyjno-romantyczną opowieścią o kłopotach miłosnych maharadży wyświetlaną w trzech seriach w kinie Modern w sierpniu 1922 roku³⁴.

W 1927 roku informacje o Białymstoku znalazły się na czołówkach gazet w całej Polsce. Pisały one o „kino-rewolucji w Białymstoku”. Przyczyną nieoczekiwanego rozgłosu był pokaz w kinie Apollo monumentalnego filmu historycznego produkcji amerykańskiej *Ben Hur* wyreżyserowanego przez Freda Niblo³⁵. Była to opowieść z czasów rzymskich, której największą atrakcją stanowiły wyścigi kwadryg. Białostocki „Jidysze Kurier” napisał, że w kinie Apollo wyświetlany jest „misjonarski film”, który został wyklęty przez lwowski rabinat. W artykule, jaki znalazł się na ten temat w warszawskim „Kurierze Czerwonym” napisano, że białostocki rabinat potępił *Ben Hura*, a publiczność zdemolowała kino w Białymstoku i poturbowała dyrektora. Z kolei krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” pisał ponadto o zniszczeniu filmu, a berliński „Rul” donosił o podpaleniu kina. W rzeczywistości do niczego takiego nie doszło, a faktycznym sprawcą „kino-rewolucji” w Białymstoku był redaktor „Jidysze Kurier” – niejaki Stejsapir, pragnący w ten sposób zniszczyć swojego

³³ „Dziennik Białostocki” 18.03.1920, nr 65.

³⁴ „Dziennik Białostocki” 15.08.1922.

³⁵ Warto zauważyć, że z sukcesem odbyły się trzy seanse, na których pokazywano *Ben Hura*.

wroga, którym był właściciel kina Apollo Benjamin Wajuszadt³⁶. Historia o kinowej rewolucji w Białymstoku, aczkolwiek sztucznie stworzona, jest w pewnym sensie znacząca. Połowę mieszkańców stanowili Żydzi i w związku z tym właściciele kin musieli się liczyć z ich upodobaniami.

W latach trzydziestych XX wieku na ekranach kin w Polsce, a także w Białymstoku dominowały trzy rodzaje filmów: komedia, film polityczny i melodramat. W tym czasie bardzo popularne były filmy produkcji polskiej, a w sposób szczególny, już dźwiękowe, filmy o tematyce żydowskiej. W omawianym okresie wszystkie filmy o tematyce żydowskiej były przebojami kasowymi. Przy czym, trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy oglądała je wyłącznie publiczność żydowska. Filmy czerpiące tematy z folkloru żydowskiego były pozycjami typowo komercyjnymi. Ich specyfikę stanowił folklor przedstawiany publiczności w dwóch wersjach językowych: polskiej i jidysz oraz występujący w nich aktorzy scen żydowskich. Warto tutaj zaznaczyć, że Polska była jedynym krajem na świecie produkującym regularnie filmy w jidysz. Wśród publiczności ogromnym powodzeniem cieszyły się takie filmy, jak: *Judel gra na skrzypcach* z 1936, w reżyserii Jana Nowiny-Przybylskiego czy *List do matki* z 1938 roku, w reżyserii Leona Trystana. Ten ostatni osiągnął rekord frekwencyjny w kinie Polonia w 1939 roku, gdzie był grany aż 12 dni.

Dyrektorzy kin byli ludźmi interesu i aby osiągnąć większy zysk często stosowali tak zwany pendel polegający na wyświetlaniu tego samego filmu w dwóch kinach równocześnie. W ten sposób wyświetlano w Białymstoku w kinach Polonia i Gryf film o tematyce żydowskiej *Bezdomni* w reżyserii Aleksandra Martena, zrealizo-

³⁶ „Prożektor” 29–30.01.1927, nr 5.

wany według głośnej sztuki Jakuba Gordina³⁷. Warto zaznaczyć, że filmy o tematyce żydowskiej wyświetlały w Białymstoku przede wszystkim kina polskie, czyli Polonia i Gryf, które miały niższy standard niż Apollo czy Świat, a w związku z tym były w nich tańsze bilety. Wiązało się to prawdopodobnie ze strukturą społeczną ludności żydowskiej w Białymstoku, w przeważającej części bardzo biednej, zamieszkującej dzielnicę ńędzy Chanajki.

W latach trzydziestych w dalszym ciągu bardzo dużo filmów importowano, ale coraz większym powodzeniem cieszyły się filmy polskie. Przede wszystkim komedie sugerujące widzom piękniejsze życie, takie jak: *Parada rezerwistów* (1934), *Jaśnie pan szofer* (1935), *Dodek na froncie* (1936) w reżyserii Michała Waszyńskiego, *Jadzia* (1936) w reżyserii Mieczysława Krawicza, *Ada to nie wypada* (1936) w reżyserii Konrada Toma. Równie popularnym gatunkiem były melodramaty, gdzie ideałem życia były, jak pisała Stefania Zahorska, jedwabne kołdry, tiulowe firanki i lokaje³⁸. Takie filmy, jak: *Barbara Radziwiłłówna* (1936) w reżyserii Józefa Lejtesa z Jadwigą Smosarską w roli głównej, *Trędowata* (1936) w reżyserii Juliusza Gardana, *Ordynat Michorowski* (1937) w reżyserii Henryka Szaro, *Gehenna* (1939) w reżyserii Michała Waszyńskiego były rekordy frekwencji w kinach w Białymstoku³⁹.

Białostoczanie mogli podziwiać na ekranach kin także znakomitą aktorkę o miejscowym rodowodzie, czyli Norę Ney, która stała się już wówczas uznaną gwiazdą polskiego kina. W 1931 roku przyjechała ona do Białegostoku na premierę swojego filmu *Serce*

³⁷ „Dziennik Białostocki” 6.05.1939.

³⁸ J. Toeplitz, *Historia sztuki filmowej 1934–1939*, t. 4, Warszawa 1969, s. 393.

³⁹ „Tempo” 31.12.1936; „Dziennik Białostocki” 23.V.1930; „Tempo” 6.04.1937, nr 10.

na ulicy – w reżyserii Juliusza Gardana. W następnych latach Nora Ney wystąpiła w *Głosie pustyni* (1932), *Córce generała Pankratowa* (1934). Bardzo popularne w drugiej połowie lat trzydziestych były melodramaty z jej udziałem, takie jak: *Kobiety nad przepaścią* (1938), *Doktor Murek* (1939).

Przeciwagę filmowej tandecie proponowanej widzom przez kiniarzy miały stanowić filmy zrealizowane w odpowiednio ideologicznie nastawionych wytwórniach. W 1936 roku powstała Polska Spółka Filmowa, która zrealizowała tylko jeden film: *Płomienna serca* (1937) w reżyserii Romualda Gantkowskiego. Premiera tego filmu w białostockim kinie Świat odbyła się 27 lutego 1937 roku i była wielką manifestacją na cześć polskiej armii. Przed każdym seansem tego dnia koncertowała orkiestra wojskowa i mówiono słowo wstępne. Moment rozpoczęcia filmu poprzedzały fanfary. Pokaz o ósmej wieczorem zaszczylicili swoją obecnością: wojewoda, komendant garnizonu, dowódcy, przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych i szkolnych. Obecni byli także reżyser Romuald Gantkowski i aktor Mieczysław Cybulski⁴⁰.

W drugiej połowie lat trzydziestych napięcie polityczne, jakie panowało w Europie i w Polsce, dało się odczuć także w białostockich kinach. W marcu 1936 roku w kinie Modern podczas wyświetlania tygodnika dźwiękowego P.A.T – *Igrzyska olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen* – publiczność żydowska bardzo gwałtownie protestowała. Wskutek tego zaprzestano pokazywania tej kroniki filmowej. A w ówczesnej prasie pisano o tym, że publiczność żydowska w Białymstoku w ten sposób reaguje na każde pojawienie się na ekranie dostojników Trzeciej Rzeszy.

Coraz większe zainteresowanie w drugiej połowie lat trzydziestych wzbudzały filmy polityczne, takie jak *Francja czuwa*, poka-

⁴⁰ „Tempo” 27.02.1937, nr 6.

zywany w czerwcu 1939 roku. Dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza filmy produkcji amerykańskiej, będące wizją przyszłej wojny: *Orły morskie* i *Zwycięzcy żywiołu*⁴¹. Ale prawdziwym rekordem frekwencyjnym w Białymstoku w 1939 roku był film produkcji amerykańskiej *Zeznania szpiega* (1939) w reżyserii Anatola Litvaka opowiadający o hitlerowskiej siatce szpiegowskiej. Film ten grano w kinie Pan aż 15 dni – na przełomie lipca i sierpnia 1939 roku⁴².

W 1939 roku, gdy Nora Ney po raz kolejny odwiedziła rodzinne miasto, nastąpił koniec pewnej epoki w historii Białegostoku jako swoistego tygla etnicznego, językowego, kulturowego. Socjologowie piszą o wzajemnej separacji i segregacji, jakie miały miejsce w Białymstoku między społecznościami polską i żydowską, które dzieliły kultura, religia, związane z religią obyczaje życia codziennego oraz język. Można też mówić o separacji przestrzennej owych społeczności⁴³. Tymczasem, jak wykazują powyższe analizy, istniała instytucja kultury, która wbrew wszelkim ograniczeniom, łączyła żyjących w Białymstoku Polaków i Żydów – było nią kino. W tym kontekście rysuje się ono jako niezwykle istotny element życia kulturalnego Białegostoku w okresie międzywojennym.

⁴¹ „Dziennik Białostocki” 18.07.1939; 27.07.1939.

⁴² J. Toeplitz, *Historia sztuki filmowej 1934–1939*, t. 4, Warszawa 1969, s. 115; „Dziennik Białostocki” 27. VII. 1939.

⁴³ A. Sadowski, *Białystok jako typ miasta zróżnicowanego etnicznie*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19.II.1919 – 19.II.1999*, (red.) C. Kukło, Prace Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2000, s. 185.